

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Wtorek dnia 5 Sierpnia r. s. 1819 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau-	Wiatry.	Odmia. w powie
{	dnia 4 godz. 3 z połu.	27 cal. 8, 4, lin.	+ 17, stopn.	Wschodni	Deszcz
	— 4 godz. 10 wiecz.	27 — 8, 5, —	+ 15, —	Zachodni	Pochmurne
	— 5 godz. 5 z rana	27 — 8 4,	+ 14, 5 —	Zachodni	Zachmur.

A N G L I A.

(z kor. hamb.) Londyn dnia 22 lipca. Wczora pod przewodnictwem *Hunta* odprawilo się wśród wielkiej wrzawy zgromadzenie na *Smithfields*, użyto atoli tak dobrych środków że cała rzecz skończyła się na kuglarstwie i nie było żadnych bezprawioów. Pan *Hunt* zagał zgromadzenie mową, w której między innemi wyraził: „Oby głos mój mógł być wszędzie słyszany od niezliczonego, szanownego tłumu, jaki się tu zgromadził. Nigdy jeszcze nie widziano większego i porządniejszego zgromadzenia ludu. Niestety wielu *Gentlemenów*, którzy wezwani byli do komitetu, nie przybyli pod rozmaitemi pozorami. Odebrałem listy, w których mi doniesiono, że, jeśli się w tym dniu ukażę, będę zastrzelony. Złoczyńcy, którzy czynią podobne pogroźki, wykonaliby je, gdyby się nie lękali waszey obecności i naszey zemsty. (Głośne okrzyki). *Gentlemenowie!* życie moje oddaję na wasze usługi. Niech do mnie strzeli, kto się na to odważy: dopełniam dziś mego obowiązku. Zachowaycie się spokojnie i porządnie! wszelkie bezprawia byłyby przyjemne krwawym nieprzyjaciołom naszym.” Przyjęto potem wiele postanowień względem reformy parlamentowej i innych życzeń ludu, a *Hunt* udał się po zakończoneń zgromadzeniu z tryumfem do domu. Rzezimieszki i oszusty nie mieli oddawna tak pięknego dnia, jak wczorayszy.

Dla gotowości na wszelki przypadek mogący wyniknąć ze zgromadzenia ludu, sprowadzono do Londynu kilka regimentów, i wydano rozkazy do zgromadzenia milicyi mieysc poblizszych. Wszystkie budowy publiczne, *Tower*, bank, akcyza, dom celny, *Carltonhouse* etc., osadzone były podwójną strażą. Kompanija wschodnio-indyyska osadziła 3000 ludzi składy swoich towarów. Gwardya, jazda i artylerya, były ciągle na służbie. Między przybyłemi tu wojskami znajdował się także jeden półk ulanów. *Smithfield* osadzone było wołoko urzędnikami policyi i innymi cywilnymi urzędnikami. Żołnierze stali opodal. Lord major i cały magistrat byli zgromadzeni. *Hunt* i jego spółtowarzysze mieli mowy stojąc na wozie. Na chorągwi powiewającej z tego wozu, znajdował się także napis: „Porządek, porządek!” *Hutson*, który w towarzystwie z *Watsonem* konno przyjechał, przyjęty był z okrzykami. Znajomi

Preston i *Thistlewood* znajdowali się także na zgromadzeniu. Liczba zgromadzonych na rynku *Smithfield* ludzi wynosiła 70 do 80,000. Niejaki *Harrison* uwięziony został na tém zgromadzeniu. *Hunt* napominał sam do spokojności. Dzięki Bogu! obawy były daremne.

W *Leeds* odprawilo się także spokojnie zgromadzenie 5000 ludzi; podobnież i w *Nottingham*.

Wiadomość, że Algierczykowie oświadczyli wojnę Hiszpanom i Hollendrom, jeszcze się nie potwierdziła.

W Indjach wschodnich trwa ciągle wojna z pokoleniami krajowców. W twierdzy *Nava* wycięto 346 żołnierzy krajowych; winney potyczce spotkał tenże los 200 powstańców.

Londyn dnia 23 lipca. Postanowień, które czytano wczora na zgromadzeniu ludu na *Smithfield*, było 18. A mianowicie uchwalono: że każdy człowiek, który się urodził w W. Brytanii i Irlandyi, jest wolny; że nowe prawo i lepsza administracya wprowadzone być powinny; że każdy w wolnym kraju może dać głos swój względem tego prawa i administracyi; że osoby, składające teraz parlament W. Brytanii, nie są wolnie aninależycie wybrane; że prawa, na przyszłość z parlamentu angielskiego wydane, i podatki przez niego nałożone, nie będą uważane za obowiązujące; że od d. 1 stycznia 1820 żadne prawne rozrządzenie nie będzie mogło być wydane, tylko przez taką reprezentacyą narodową, która wolnie i sprawiedliwie wybraną została; że Xiążę Rejent ma być proszony, ażeby kazał wybrać z pomiędzy ludu nowych reprezentantów, którzy się w przyszłym miesiącu styczniu, jako parlament, zgromadzą; że prawem jest każdego Anglika, wyznawać jawnie swoją religiją i swoją opinią, i nieodpowiadać za to przed żadnym ludzkim trybunałem; że *Katolicy* irlandzcy, których tak barbarzyńsko uciskają, powinni mieć również prawa ze swoją bracią Brytańczykami; że obecne zgromadzenie ogłasza szczere swoje życzenie, ażeby się z niem jednoczyli wszyscy prawdziwi przyjaciele reformy; że podają gałazkę oliwną pokoju i przyjaźni wszystkim tym, którzy dotąd na samém życzeniu przestawali, a nadewszystko żołnierzowi angielskiemu, ażeby lękając się umrzeć z głodu, nie dał się awieść systematowi, którego w swém sercu nienawidzi;

że zgromadzenie to nie uznaje bynajmniej długu, który fałszywie i bezwstydnie *długiem narodowym* mianują; że długi te zaciągnięte są bez zezwolenia narodowego przez maklerów pieniężnych i spekulantów, którzy tak procenta jako i kapitały popłacić powinni; że zgromadzenie to nie ma żadnego udziału w podłym obchodzeniu się z *Napoleonem*, którego zostawiono na pustej wyspie, oddzielnego od społeczności ludzkiej, rozłączonego ze swoim synem i wystawionego na grubiańskie obęysie się najętego stróża więźniów.

Po odczytaniu tych postanowień, *Harrison* ze *Stockport* wstąpił na wozową mównicę. „Chociaż, mówił on, nie *widziałem* żadnej myśli proponowanych postanowień, muszę im jednak udzielić moją najwyższą pochwałę. Nigdy jeszcze nie podano żadnemu zgromadzeniu piękniejszego szeregu postanowień. Lud powinien znowu odzyskać prawa, które mu wydarto. Zdaje się, że chcą się udać jeszcze do Xiecia Rejenta. Nie mam nic przeciw temu. Tyle, ile Xiążę ten ma prawa do korony i tronu, tyle prawo to uznawać będziemy; poki gotów on jest bronić praw i wolności ludu, póty gotów jest lud bronić jego (*głośnie okrzyki*); póki on postępować będzie jako dobry oyciec; póty lud postępować będzie jako dobre dzieci. Postępujcie tak, jak na godność waszą przystoi! Między wielą tysiącami zgromadzonych na tém miejscu, nie masz zapewne żadnego, któryby się nie brzydził odnowieniem krwawych scen francuzkich w pięknej Anglii (*oklaski*); jeśli każde miasto, każde miejsce w W. Brytanii postąpi tak, jak stolica, natenczas odzyszczemy niebawiąc utracone prawa nasze.”

Hunt zapytał potem zgromadzonych, czy postanowienia te mają być podane do przyjęcia: razem, czy poszczególnie? Kto się zgadza na pierwsze, niech rękę podejmie. Natychmiast podniosły się tysiące rąk zgromadzonych na rynku. Za przyjmowaniem po szczególnem podniosło tylko dwóch czy trzech ręce.

Tu przedarł się przez ciżbę niejaki *William O'Connor*, rodem Anglik, zajął mównicę i powiedział: że się wielu nie zgadza co do postanowienia względem katolików irlandzkich, ale gdy go i *Hunt* nie wspierał, nie znalazł stronników. Drugi uczynił wniesienie, że należy odprzysiąc się teraz *przysięgi na wierność* dla Króla, póki reforma nie przyjdzie do skutku. Ale *Hunt* oświadczył się wyraźnie przeciw temu. Późem przyjęte zostały postanowienia. Potem kazał *Hunt* zatknąć chorągiew, która miała na sobie napis: *Anglia* na czerwonym polu, *Szkocya* na białym, a *Irlandya* na zielonym polu. Jestto, rzekł *Hunt*, bandera jedności. Nieprzyjacielem powiedzą, że to jest naśladowaniem trójkolorowej rewolucyjnej chorągwi francuzkiej; ale nikt z nas o tém nie myślał (*głośnie oklaski*). Druga chorągiew czerwona jak krew, którą z wielkim upodobaniem wywijano, miała napis: *wolność albo śmierć*. Znaczenia tej chorągwi, rzekł *Hunt*, nie mam potrzeby objaśniać; mówi ona sama przez się. Podły ten owad, który nie jest przejęty uczuciami tego napisu, zasługuje być niewolnikiem, nie wart litości. (*Głośnie okrzyki*). Jestto szóste zgromadzenie

bez reprezentacyjnego ludu stolicy. Po ostatnim zgromadzeniu napisałem do Xiecia Rejenta adres i odesłałem dla podania jemu do Lorda *Sidmouth*. Chcecież ażeby przeczytać jego odpowiedź? (*Chcemy! Chcemy!*) Przeczytano więc odpowiedź. Lord *Sidmouth* wzbraiał się podać adres Xciu Rejentowi. Podobnie stało się z przełoženiami podanymi od zgromadzeń ludu w *Manchester* i *Stockport*. „Cóż, rzecze *Hunt*, uczynił Lord *Sidmouth* na ostatnim zgromadzeniu w *Stockport*? Posłał swych urzędników policyi i kazał aresztować Panów *Welesley* i *Harrison*.”

Ostatniego spotkał teraz znowu los podobny. Konstablowie przedarli się przez zgromadzenie i poprowadzili z sobą Pana *Harrison*. Nie pozwólcie go prowadzić! „zawołało kilka głosów. *Hunt* wezwał, ażeby się nie opierać. „Gdzieby szpiegi, rzekł on, chcieli przysiąc fałszywie, gdyby i mnie poprowadzić chcieli, gotów jestem na to, i nie lękam się; mam tu bowiem więcej 50,000 świadków, którzyby szpiegom zaprzeczyli (*Śmiech*). Jeśli co przeciw prawu uczynił, niechże mię karzą podług prawa. Chcecież, albo nie chcecież być moimi świadkami? (*Wszystcy! Wszystcy!* zabrzmiał cały tłum nieprzeliczony).

Dr. *Watson* miał potem mowę na pochwałę wielkiego męża tego czasu, *Hunta*, który od 15 lat dźwiga tak odważnie i tak stale chorągiew wolności.

Hunt uczynił tu wniesienie ażeby uchwalić adres podziękowania dla teraźniejszego Lorda Majora Londynu, *Johna Arkina*, że żadnej nie czynił przeszkody, i że użył wszelkich środków do utrzymania spokoyności. Zapytuję zgromadzenia, rzekł *Hunt*: azali Lord Major nie zasługuje na szczerę podziękowanie od zgromadzenia? (*Głośnie sykanie*). Doniosę więc Lordowi Majorowi, mówił dalej *Hunt*, że postanowienie złożenia mu podziękowania, jednomyślnie zaprzeczone zostało (*Śmiech*). Wystawiają mię teraz jakby pierwszego buntownika; w nowym wydaniu czarnej księgi, którą dawniej czerwoną księgą nazywano: odmalowany jestem najniegodziwiej. *Hunt* chciał miejsce to przeczytać, gdy głos jeden spośród tłumu zawołał: *Hunt!* a wiele ci płaci Lord *Castlereagh* za to, że nam tu grasz komedią? „Mocno się za to *Hunt* obruszył. Jestem niepodległy, rzekł on; przy szczupłym majątku, nigdy niczego nie żądał od rządu, ani też otrzymał; ale są ludzie, którzy rozumieją, że nie bez osobistego widoku uczynić nie można. Zestarzałem się na usługach ludu, i to jest moją największą ambicyą. W grabie nawet będą musieli mi oddać pochwałę, że nie było gorliwszego przyjaciela wolności, nade mnie. Poborca jeden podatkowy żądał ode mnie 18 miesięcznej zaległości, której jednak nie zapłaciłem. Jestem zdania *Hampdena*, że nienależy płacić żadnych podatków, któreby nie były nałożone przez wolny i własnego wyboru parlament. Napominam teraz, ażeby się spokojnie rozeydź do domu. Zgromadzenie nasze pewnie mieć będzie błogie skutki i w innych okolicach Brytanii. Głos ludzi jest głosem Boga! (*Głośnie okrzyki*).

Między chorągwiami, które *Hunt* miał przy

sobie, znajdowała się jedna z napisem: *Powszechne prawo głosowania.*

Kaznodzieja *Harrison* ze *Stockport*, który niebawem z aresztu uwolniony zostanie, oświadczył, że z radością patrzyłby na przelew krwi swojej za sprawę ludu. Gdy *Harrisona* aresztowano zapytał *Hunt*: co ma uczynić? a ten radził mu, ażeby pozwolił sobie prowadzić, gdyż sprawa jego jest w dobrych rękach.

Pan *Harrison* odprowadzony został przeszłej nocy, przez dwóch urzędników policyi, do *Chester*.

Gdy bohaterowi tego dnia *Huntowi*, dotychczasowe mieszkanie jego wypowiedziane zostało, pospólstwo odprowadziło go do jednego cukiernika na *Wych Street*. Jedna z gazet tutejszych rozumie, że *P. Hunt* uda się teraz do Francji, dla prezydowania na zgromadzeniu niereprezentowanych ultrystów.

W *Stockport* i w *Blackburn* odbywały się znowu zgromadzenia kobiet reformaterek.

Gdy wiele osób miało niegodziwy zamiar, wznieść pożar i rabunek w *Londynie*, i gdy wszystkiemu temu szczęśliwie zapobieżono; przeto Lord major otrzymał szczególne od Xięcia Rejenta podziękowanie, za użycie przez niego dobrych środków.

W *Blackburn* i innych miejscach zgromadzali się dotąd dojrzały mieszkańcy dla zabezpieczenia się od towarzystw rewolucyjnych.

NIEMCY

Ludwigsburg, dnia 22 lipca. Na 4tey sesji zgromadzenia Stanów dnia 17 b. m. rozstrzasano prawność wyboru deputowanych. Obrano potem 5 członków komisji Stanów, która wspólnie z komisarzami królewskimi zatrudni się projektem do konstytucji. Po żwawych sporach na dwóch następnych sesjach, postanowiono większością 100 kresek przeciwko 6, iż osobny wydział nie ma być przydany wspomnianej Komisji, i że członki zgromadzenia mogą pojedynczo przez sekreta-

ryat udzielać rzeczonyj komisji wiadomości o życzeniach narodu.

Król Wirtemberski dał wysłuchanie deputowanym towarzystwa niemieckiego handlowego i przemysłowego *Norymberskiego*, i oświadczył im: iż gotów jest przychylić się do wszelkich środków, jakie sprzymierzeńcy jego obmyślą dla zaradzenia upadkowi kupców i skojarzenia ścisłego związku wszystkich ludów Niemieckich.

Dnia 18 b. m. przybyło *Renem* do *Manheimu* 7 statków z 2400 osób po większej części Szwajcarów, wynoszących się z oyczyzny do południowej Ameryki. Mają dowódcę, i kosztem Króla portugalskiego dostają żywność, póki nie przybędą do *Brezylji*.

Znalezione w wieży zamkowej w *Dreźnie* skarb składa się z rękojęści do szpady, naszyynika, zegarka, wstążeczek do zegarków, orderów, medalów i t. d. co wszystko ma wartości blisko 8000 talarów. Skarb ten leżał tam zapewne przynajmniej lat 60.

Pan *Stern* ogłosił w jednej z gazet niemieckich wyprawę przeciwko wróblom. Wyrachował, iż ptaki te szkodzą w W. Xięstwie Meklenbursko-Szweryńskim co rok szkody na 51,000 talarów, a w całych Niemczech, na 2 miliony 40,600 talsrów.

AUSTRYA.

Wiedeń dnia 28 lipca. Hrabina *Lazańska*, Wielka Ochmistrzyni N. Cesarzowej, odebrała zalecenie, aby Aroy-Xiężniczce *Karolinie*, która już wyzdrowiała, towarzyszyła w powrocie do tutejszej stolicy. Ma przybyć jutro do *Schönbrunn*. Ślub wspomnianej Arcy-Xiężniczki z Xiążęciem Saskim *Fryderykiem* nastąpi dopiero w końcu bieżącego roku. Xiążę *Montfort* (*Hieronim Bonaparte*) otrzymał pozwolenie udania się do małżonki swojej, bawiącej w *Karlsbad*, gdzie się także znajduje Hrabia *St. Leu* (*Ludwik Bonaparte*) z Panią *Bacciochi*.

Wolno Drukować. Ignacy Reszka Kom. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi pism peryodycznych.

O g ł o s z e n i a

Cytacya Edyktalna.

Urodzonego *Judasza Tadeusza Dydzińskiego*, który w roku 1794 we *Wsi Briznie* pod *Czarnikowem* był Kommissarzem u *Wielmożnego Swinarskiego*, później zaś Kommissarzem Policyi w *Białymstoku*, a następnie tamiecznych folwarków *Kamelaryjnych* dzierżawcą, i który w roku 1798 w *Kluczkowie* nad *Bugiem* został, niemniej nieznanymi jego sukcesorów na żądanie Kuratora jego niniejszém zapozytujemy, ażeby w przeciągu 9ciu miesięcy a najpóźniej w terminie na dzień 17 stycznia 1820, przed deputowanym Sędzią *Ziemiańskim W. Ruschke* wyznaczonym w Sądzie naszym, oświadczyć lub przez upoważnionego w tej mierze podług przepisów prawa pełnomocnika, stawił się i o swoim życiu i pobyciu dał wiadomość, wraz bowiem przeciwnym za nieżyjącego uważanym i majątek najbliższym wylegitymować się mogącym, sukcesorom jego, wydany zostanie. W Pile dnia 18 stycznia 1819.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

Edictal Citation.

Auf den Antrag des Curators wird der *Judas Thaddeus von Dydziński*, welcher im Jahre 1794 in dem Dorfe *Briesen* bei *Czarnikow* Kommissarius des von *Swinarski*, späterhin *Polizei Kommissarius* in *Bialystok*, als denn *Pächter* der *Kammerer Vorwerke* daselbst gewesen ist und im Jahre 1798 sich in *Kluczkowo* am *Bug* aufgehalten hat, so wie dessen etwanige unbekannte Erben hierdurch öffentlich vorgeladen, sich binnen 9 Monathen späthestens in dem auf den 17 Januar. 1820

vor dem Herrn Landgerichts-Rath *Ruschke* angesetzten Termine bei uns entweder persönlich oder durch einen gesetzlich zulässigen Bevollmächtigten zu erscheinen und von seinem Leben und Aufenthalt Nachricht zu geben, widrigenfalls derselbe für todt erklärt und sein Vermögen denjenigen, die sich, als seine nächsten Erben legitimiren, ausgeantwortet werden wird. Sneidermuhl den 18 januar. 1819 Königlich Preussisches Land-Gericht.

2. Od Rządu gubernialnego Mińskiego ogłasza się: iż ma się przedawać z publicznego targu, za Skarbowy dług dom murowany, mieszczący się w Mińsku na ulicy zborowej; życzący za tem nabyć takowy dom, zechcą przybyć do tego gubernialnego Rządu, na terminy. dnia 2 3 i 4 następującego mca oktobra r. t.

Xawery Lipski.

Sekretarz Arcimowicz.

2. Od Rządu gubernialnego Mińskiego ogłasza się: iż za liczącą się na obywatelach powiatu Bobruyskiego, Gubernii Mińskiej, Pruszanowskich, znaczną Skarbową zaległość, za dzierżawę przez nich Starostwa Lubanickiego, podpadł wszelki ich ruchomy i nieruchomy majątek, również i kapitały inwentary i sekwestrowi; za tem dłużnicy pomienionych Pruszanowskich, dla zabezpieczenia skarbu i ocalenia siebie, zechcą nieoddawać do rąk Pruszanowskim summ, ale złożyć je na terminy we właściwych sądowych miejscach. Julii 24 dnia 1819 roku.

Assessor Bohdanowicz.

Sekretarz Arcimowicz.

2 Niżej piszący się w N. 172 i 173 Kur. Lit. wycytując w oświadczeniach JPP. Antoniego i Marcianny Sikorskich małżonków, proszących wzajemnie, aby kredytu u publiczności nie mieli: Przychylając się do ich życzenia smiem i ja upraszać łaskawey publiczności, aby z obojętną JPP. Sikorskimi nie raczyła wchodzić w żadne układy, aż niezaspokoją mnie i P. Federa, przez opłatę pożyczoney u nas summy; gdyż termin ostateczny w d. 29 mca 7bra 1819 roku kończy się: a ja poręcznikiem dłużey być nie mogę. Joachim Sawicki.

Ogłasza się po raz drugi i trzeci.

3. Niżej podpisany z WW. Adamem i Józefą z Mickiewiczów Paszkiewiczami Małżonkami Skarbnikami Powiatu Oszmianskiego umówiłem się przez Dokument o wieczność folwarku Kiebowicze z atynencją Meseryszkami w Powiecie Rossieńskim parafii Dątnowskiej, położonego, gdy summa zaliczająca się za dziedzictwo blisko przechodzi na deportacyą długu pokazanego na Tabelli, atylko rubli trzysta na ewikcyą do upływu lat trzech od daty 1819 roku to jest od przyznania przedaźnego wieczystego Dokumentu u mnie niżej podpisanego zostaje. Chcąc więc orzetelności ciężarów przedświadczyć się, iak również nadziedzicznie przeze mnie nabytego folwarku Kiebowicz w spokojności zapewnić się, awizuje kogo w tem interessować może i upraszam, iżby mający iakąkolwiek pretensyą do rzeczonych WW. Paszkiewiczów w przeciągu zamieszczonego upływu czasu trzy letniego do mnie się zgłosił, jako do nabywcy albowiem w opieszałości sam dla siebie przynieście krzywdę i ja pozostałą summę na odpowiedz pretensyów wybywcom zapłacić winienem będę. Oczem podając do gazety Kuryera litewskiego Wileńskiego, ręką moją własną podpisałem się 1819 roku miesiąca julii 29 dnia.

Jan Maiewski.

3. Niżej podpisany mając od żony moiey Marcianny z Myszkowskich Sikorskiej wydany Dokument dożywotni na połowę iey kamienicy w mieście Wilnie położoney w roku 1815 przyznany. Nadto w roku 1819 za pożyczane przeze mnie pieniądze otrzymałem oblig prawnie zrobiony i testamentową iey dyspozycyą stwierdzo-

ny na rubli srebr: 6000, hipotekowany na teyże kamienicy. Gdy dziś po zadysputowaniu przez żonę moią, przedsięwziąłem kroki udowodnić onego nastanie, a zbici niedorzeczne wnioski żony moiey. Nim tedy koniec rozprawy nienastąpi, i summa mnie przynależna oczyszczoną z zarzutów, i wypłaconą lub sądownie wyekskwowaną nie zostanie, mam honor ostrzedz publiczność, aby nikt na kamienicę odłużoną i dożywociu podległą, żonie moiey bezemnie żądanych sum nie kredytował; w przeciwnym razie wszelką utratę iaką podług prawa poniesie, przypisać sobie będzie powinien.

Antoni Sikorski.

3 Roku 1819 mca sierpnia 1 dnia Komitet wierzycieli mając w dniu 31 lipca roku teraźniejszego za Nrem 323 komunikowane JW. Zaleskiego prokuratora massy Xieźniczki Stefani Radziwiłówny przedstawienie, i dotychczasony pięć tabelli okazujących fundusze teyże massy, postanowił o tem przez trzykrotną awizacyą w gazetach Kuryera Litewskiego i Korespondenta Warszawskiego zawiadomić tak członków Komitetu, jako też ogólnie wszystkich wierzycieli, powodem zaś, że ogólna detaxacya majątków, we trzy, we cztery i w pięć ziarn liczonych, wymaga szczegółowey wiadomości; zwywa przeto Komitet, tak członków komitetu, jako też wszystkich zastawnych i arędownych posesorów, oraz ręcznych wierzycieli, ażeby w przeciągu dwóch miesięcy, najdaley do dnia 18bra przybyć do Wilna raczyli, dla spólnego z komitetem opiniowania. Po czém spodziewa się Komitet kredytorski, że wierzycieli (korzystając z dozwoloney Naymilościwszym Ukazem wyprzedaży majątków, dobrych intencyy Opieki i prokuratora oświadczających się przeciwko exdywizyi), przekonawszy się sami o własnem i zupełnem bezpieczeństwie, przystąpią do ostatecznych z tymże JW. Prokuratorem układów, przez wieczyste nabycie majątków, ato stosownie do reguły Naymilościwszego Ukazu.

Donunik Bystram w Komitecie wierzycieli Prez. Tomasz Dybowski Czł. Kom. Józef Czarnocki Czł. Kom.

Paweł Walicki w Zastępstwie Sekr.

3 Niżej podpisana z okoliczności rozpoczętego procesu z mężem moim JP. Antonim Sikorskim o nieważność wymożonych i podstępnie wyprokurowanych tranzaktów ode mnie przez męża mojego Antoniego Sikorskiego, a między innymi obligu na summę rubli srebrnych sześć tysięcy, z terminem opłaty, jakby w roku 1820 marca 7go dnia, którego data jest przede mną ukryta, czuję obowiązkiem ostrzedz publiczność, iżby nikt takowego obligu, lub jakiegokolwiek odejmnie Mężowi mojemu służącego tranzaktu, wlewkiem nienabywał, i w żadne w tasy mierze układy z nim nie wchodził, gdyż w przeciwnym zdarzeniu, o stratę obwiniac mnie nie będzie miał prawa.

Marcyanna Sikorska.

Wyjeżdżają za granicę.

1 Wyjeżdża za granicę: Ignacy Dmochowski Vice-Marszałek Oszmiański, do Królewca, z synem Wincentym, i służącymi: Janem Wasilkiewiczem lokajem, Wasilem Filipowiczem kucharzem, na cztery miesiące.

Do Królestwa Pruskiego Wileński Obywatel Gerszon Morduchowicz razem z służącym Berką Ickowiczem na 10 miesięcy.

3 Do Saksonii Wileński mieszczanin, Prykaszczyk i gildy kupca Prużańskiego Benjamin Ickowicz Perszteyn na 10 miesięcy.